Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

NR. 28 (36). WARSZAWA, 5 PAŹDZIERNIKA 1932. ROK II.

NOTARJAT HIPOTEKA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM USTROJOWYM I ZAWODOWYM NOTARJATU I HIPOTEKI

WYDAWANE PRZEZ ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI

WYCHODZI 5-go, 15-go i 25-go DNIA KAŻDEGO MIESIĄCA

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Miodowa 10, Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, tel. 207-61.

Administracja czynna: codziennie w godz. 3—5 ppoł.

Kierownik pisma przyjmuje po uprzedniem porozumieniu telefonicznem.

Konto P. K. O.: 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, Zarząd Główny).

Prenumerata: rocznie—30 zł., kwartalnie—8 zł., miesięcznie — 3 zł., zagranicą: rocz. — 45 zł., kwart. — 12 zł. miesięcz. — 5 zł.

Ogłoszenia: 1 str. — 150 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/16 str.—12 zł. W tekście o 50% drożej. Ogłoszenia drobne — 25 groszy od wyrazu. Zaofiarowanie pracy —10 groszy od wyrazu. Zapotrzebowanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

Cena numeru: 1 złoty.

TREŚĆ NUMERU:

SIEWCY ZAMĘTU.

Przez blisko rok siedzieli cicho, ale dłużej nie wytrzymali. Bo oto znów w niektórych pismach codziennych ukazały się mętne w treści, a oczywisty zamęt siejący w skutkach, krótkie notatki, z których dławione w kleszczach kryzysu i nękane coddzienną troską o byt społeczeństwo w najszerszych jego warstwach miało się dowiedzieć, że... w kołach rządowych opracowywany jest projekt ustawy o „upaństwowieniu“ rejentur, której następstwem będzie to, że dochody rejentów będą wpływały do Skarbu Państwa, a wtedy... dopowiadajcie sobie czytelnicy, może, może będzie nieco lżej.

Nie dawaliśmy ani na chwilę wiary tym notatkom, zaliczając je do dziedziny specyficznych ptasich wiadomości dziennikarskich, które częstokroć wylęgują się w... ptasich mózgach. Mimo to jednak, z obowiązku publicystycznego, podjęliśmy pewne kroki, by wiadomości te sprawdzić. Zwracaliśmy się do kilku źródeł urzędowych i wszędzie odpowiedziano nam, że nic nikomu o podobnym projekcie nie wiadomo. Może nasze badania były niedostateczne, będziemy je zresztą kontynuowali, chociaż zgóry jasną jest rzeczą, że mamy w tym wypadku do czynienia z typową „kaczką“ dziennikarską.

Niepodobna bowiem ani na chwilę przypuszczać, by w kołach rządowych omawiany był projekt, którego absurdalność w warunkach tego ustroju społeczno-gospodarczego, w jakim bytujemy, jest dla wszystkich oczywista. Podobne „myśli“, jak zaznaczyliśmy, mogą się rodzić albo w ciasnych mózgach reporterskich, które muszą coś wymyśleć i to możliwie coś demagogicznego, obliczonego na ciemnotę zmęczonych codziennem życiem niewybrednych czytelników, albo też w jakimś ukrytym i niedostępnym dla oka społecznego tyglu, w którym operują jakieś nieznane ręce, które wiedzą, co czynią, nie.. wiedząc właśnie, co czynią.

Ta regularność (okres wczesnej jesieni), z jaką niemal corocznie pogłoski tego rodzaju się powtarzają, nakazuje właśnie domyślać się owego tajemniczego tyglu, chyba, że istotnie mózgi reporterskie już tak u nas wyjałowiały, że muszą corocznie wyciągać ze śmietnika zeszłoroczne historyjki.

A przecież ta bajka o „upaństwowieniu“ notarjatu, powtarzana co pewien czas społeczeństwu, które tak słabo się orjentuje w sprawach społeczno-prawnych, sieje tylko zamęt w umysłach ludzkich i budzi niepokój tam, gdzie atmosfera pracy powinna być możliwie najbardziej spokojna.

„Upaństwowienie“? Czy notarjat w Polsce nie jest państwowy? Myślicie, panowie, o „uzrzędniczeniu“ notarjatu i nawet nie potraficie tego powiedzieć. A myśląc tak zmierzacie, sami nie zdając sobie z tego zapewne sprawy, poprostu do „ubzdurzenia“ notarjatu, bo nie rozumiecie, że notarjat urzędniczy to w naszych warunkach bzdura, której ciężar odczuje w pierwszym rzędzie samo społeczeństwo i życie gospodarcze kraju.

Czy nie zawiele tej niebezpiecznej zabawy? Czy nie czas ukrócić siewców zamętu?

W. N.

ś. † p.

MAREK BORKOWSKI

Dnia 29 września r.b zmarł po krótkich cierpieniach ś.p. Marek Borkowski, długoletni rejent hipoteczny w Warszawie.

Urodzony w Radzyniu na Podlasiu w roku 1859, studja prawne ukoronowane złotym medalem, odbył na uniwersytecie warszawskim, poczem pracował kilka lat w sądzie, jako kandydat do posad sądowych, i już w roku 1888, a więc w bardzo młodym wieku 29 lat, otrzymuje nominację na notarjusza w Nowym Dworze, skąd po dwuch latach przeniesiony zostaje do Warszawy, piastując urząd rejenta stołecznego aż do zgonu.

Ubył więc z grona notarjatu polskiego jeden z najstarszych, a równocześnie jeden z najwytrawniejszych i najwybitniejszych jego pracowników.

O ś.p. Marku Borkowskim, jako notarjuszu, można powiedzieć krótko, ale wymownie: był to rejent twórczy! Istotnie, wytrawny prawnik, wysoko stawiający pracę notarjalną, traktował urząd rejenta, jako wewnętrznie niezawisłą placówkę służby prawno-społecznej, powołaną do tworzenia prawa dla współobywateli. W twórczości tej nie uznawał żadnych więzów, prócz nakazów prawa, którego interpretacja należy do notarjusza. Ilekroć nakaz z góry nie szedł po linji Jego rozumienia wypadku w zgodzie z taką wykładnią prawa, jaką uważał za prawidłową i słuszną, nie uginał czoła, lecz podejmował walkę, którą na drodze prawnej doprowadzał do najwyższej instancji sądowej i którą zazwyczaj wygrywał. Głośny był w swoim czasie Jego opór w stosunku do zarządzenia władz nadzorczych rosyjskich, którego finał rozegrał się w petersburskim Senacie, dając pełną satysfakcję tezie, bronionej przez polskiego rejenta w walce z potężnym aparatem nadzorczym władz zaborczych.

Ten twardy charakter ś.p. Marka Borkowskiego, oparty na granitowym fundamencie głębokiej wiedzy prawniczej, a w szczególności świetnej znajomości skarbowości i ustawodawstwa stemplowego, stawiał Go w rzędzie najwybitniejszych jednostek w polskim świecie notarjalnym.

Ale ś.p. Marek Borkowski nie zasklepiał się w ciasnych ramach pracy zawodowej. Wiedzę i charakter, dwa wielkie atuty, jakie posiadał, poświęcił i pracy publicznej. W okresie niewoli czynnie manifestował swoje stanowisko nieprzejednanego patryjoty, biorąc szczególnie żywy udział w walce o szkołę polską. Wreszcie, w czasie wojny, Rosjanie nie znieśli tego i przed ustąpieniem z Warszawy zawiesili ś. p. Marka Borkowskiego w urzędowaniu, a gdy przyszli Niemcy, to i oni odczuli na swej skórze ostry pazur Zmarłego rejenta, to też i ze swej strony zawiesili Go w urzędowaniu i zesłali na 8 miesięcy do Szczypiórny.

Po odrodzeniu wolnej Polski ś. p. Marek Borkowski stanął do pracy społecznej, piastując między innemi stanowisko Prezesa Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, Wice-prezesa Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń itd., a nie szczędził również swej pracy i organizacjom notarjalnym.

W ostatnich kilku latach stan zdrowia zmusił ś.p. Marka Borkowskiego do ograniczenia działalności publicznej, ale mimo to nie ustawał w pracy dla dobra ogółu, czego wyrazem jest szczegółowy projekt części ustrojowej jednolitej polskiej ustawy notarjalnej, opracowany przez Zmarłego w drugiej połowie ubiegłego roku i zachowany w rękopisie, datowanym z dnia 2 stycznia 1932 roku.

W krótkim wstępie do tego projektu ś. p. Marek Borkowski daje wyraz programowemu stanowisku w poglądzie na istotę i znaczenie pracy notarjusza:

„Żąda się od notarjuszów równie wysokiego, a nawet wyższego cenzusu moralnego i naukowego, jaki jest wymagany od ludzi, piastujących najwyższe urzędy w sądownictwie. Żądanie to jest słuszne, bo w sądownictwie błędy niższych instancji mogą być poprawiane przez instancje wyższe, a w notarjacie — lex est, quod notamus. Skoro więc stawia się takie wymagania, to niema żadnych przeszkód ani obaw do udzielenia notarjuszom szerokiego samorządu“.

Tym testamentem, przekazanym notarjatowi polskiemu, zamknął ś. p. Marek Borkowski swój pracowity żywot rejenta i obywatela. Pamięć o Nim, której cześć składamy, w notarjacie polskim nie zaginie!

Pogrzeb ś.p. Marka Borkowskiego odbył się dnia 2 b. m. przy licznym udziale znajomych i kolegów, w których imieniu przemówienie żałobne wygłosił p. rej. Witold Biernacki.

Od wydawnictwa.

Niniejszy numer pisma, jako okazowy, otrzymują wszystkie kancelarje notarjalne i hipoteczne w kraju, które dotychczas nie figurują na liście prenumeratorów naszego pisma.

Niewiele ich jest, ale jeszcze są. W dążeniu przeto do ogarnięcia Notarjatu i Hipoteki całej Polski, wzywamy wszystkich pp. rejentów, pisarzy, substytutów, zastępców i pracowników kancelarji, by od dnia 1 października, jako początku ostatniego kwartału r. b., zgłosili prenumeratę przez wypełnienie i odesłanie załączonej do numeru deklaracji.

Przepisy przechodnie
do ustawy notarjalnej
w pierwszem czytaniu Komisji Kodyfikacyjnej.

Podkomisja przygotowawcza Komisji Kodyfikacyjnej (w zwykłym składzie — pp. Rymowicz, przewodniczący, Glass, referent, Miszewski, Prądzyński i Skąpski) na ostatniej sesji w dniach 24—27 września r.b. przedyskutowała w pierwszem czytaniu przepisy przechodnie do przyszłej jednolitej polskiej ustawy notarjalnej.

Metoda pracy była tym razem nieco odmienna, a mianowicie obok zasadniczego projektu referenta p. rej. Glassa, który przedstawił w zmienionem ujęciu redakcyjnem zawarte w art. 125—136 Jego projektu drukowanego przepisy ogólne i przepisy, dotyczące ziem b. dzielnicy rosyjskiej, przedmiotem obrad były również projekty dodatkowe, złożone przez pp. adw.-not. Prądzyńskiego (przepisy przechodnie dla Ziem Zachodnich) i adw. Skąpskiego (przepisy przechodnie dla Małopolski). Ostatecznie, w wyniku przeprowadzonej dyskusji z tych trzech projektów wypracowano jedną całość.

Jak się dowiadujemy, podkomisja notarjalna postanowiła dla zamknięcia pierwszego czytania odbyć jeszcze jedną sesję, poświęconą ujęciu w jednolitą konstrukcję wyników dotychczasowej pracy. Termin tej sesji narazie ustalony nie został.

*

Zanim, w następnych numerach pisma ogłosimy szczegółowe jak zwykle sprawozdanie z ostatniej sesji podkomisji, musimy dziś z obowiązku informacyjnego dać zestawienie sumaryczne, przynajmniej w zakresie tych przepisów, które budzą największe zainteresowanie.

Art. 132 projektu p. Glassa miał brzmienie następujące:

W okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie, notarjusze mogą również zyskiwać upoważnienia do zastępowania ich podczas ich urlopu lub choroby przez jedną z osób, która w ciągu ostatnich lat trzech przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy pełniła zastępczo obowiązki notarjusza, o ile osoba ta, bądź w okresie czasu od przywrócenia sądownictwa polskiego złożyła egzamin na notarjusza, bądź przed specjalną komisją egzaminacyjną w sądzie apelacyjnym, składającą się z dwuch członków rady notarjalnej pod przewodnictwem prezesa lub viceprezesa sądu apelacyjnego, złoży egzamin stwierdzający umiejętność sporządzania aktów notarjalnych i znajomość teoretyczną potrzebnych w tym celu przepisów prawa. Do egzaminu tego w razie niepomyślnego wyniku, kandydat może przystąpić powtórnie, wszakże nie wcześniej niż po upływie sześciu miesięcy od dnia pierwszego egzaminu.

Podkomisja nie uznała za właściwe zmienić tego artykułu w myśl niejednokrotnie wyrażanych przez obecnych pomocników-zastępców postulatów, ale co więcej — wprowadziła do powyższej redakcji dwie poprawki na niekorzyść zainteresowanych, a mianowicie: przyznała dożywotnie prawo zastępstwa tylko tym pomocnikom, którzy złożyli egzamin przed wejściem w życie ustawy notarjalnej, natomiast tym, którzy egzamin ten złożą już po wejściu w życie ustawy przyznała prawo zastępstwa tylko na okres lat trzech od dnia wejścia w życie ustawy.

Takie stanowisko podkomisji które wywoła uzasadnione rozgoryczenie w szeregach obecnych pomocników-zastępców, stanie się przedmiotem krytyki, która znajdzie pełny wyraz na łamach naszego pisma

Art. 129a projektu p. Glassa miał brzmienie następujące:

W okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz sądu okręgowego w Cieszynie nominację na notarjusza otrzymać mogą kandydaci notarjalni, którzy przed wejściem w życie niniejszej ustawy wciągnięci zostali na listę kandydatów w jednej z Izb notarjalnych małopolskich, stosownie do § 118 ustawy notarjalnej z dnia 25 lipca r. 1871 (Dz. u. p. austr. Nr. 75).

Pomocnikom notarjalnym w tychże okręgach sądowych, którzy zadość czynią warunkom ustępu 1 art. 27 tej ustawy, czas przed wejściem tej ustawy w życie spędzony w jednej z kancelaryj notarjalnych tychże okręgów, będzie do aplikacji notarjalnej wliczony.

Przyjęty przez podkomisję tekst brzmi, jak następuje:

Wpisani na listę kandydaci notarjalni, którzy do chwili wejścia w życie niniejszej ustawy złożyli już egzamin notarjalny, według przepisów dotychczasowych albo też egzamin ten złożą w ciągu trzech lat od dnia wejścia w życie tej ustawy, stają się substytutami notarjalnymi w rozumieniu art.10 niniejszej ustawy i mają pierwszeństwo do nominacji na urząd notarjusza.

W stosunku do zastępców notarjusza na obszarze Ziem Zachodnich podkomisja uchwaliła:

W ciągu 3 lat od wejścia w życie niniejszej ustawy osoby, które w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy mogły być mianowane lub wyznaczone zastępcami notarjuszów, mogą być mianowane lub wyznaczone zastępcami notarjuszów i po wejściu w życie niniejszej ustawy.

Postulaty pracowników notarjalnych Ziem Zachodnich żadnego uwzględnienia nie znalazły.

Art. 131 projektu p. Glassa głosił:

W przeciągu lat pięciu od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy Minister Sprawiedliwości może mianować na notarjusza i takiego kandydata, który nie odbył jeszcze dwuletniej aplikacji notarjalnej i nie został wciągnięty na listę substytutów notarjalnych, ale jedynie o tyle, o ile o stanowisko notarjusza nie ubiega się żaden kandydat, posiadający wszystkie warunki, przez ustawę wymagane i odpowiedni do zajęcia tego stanowiska.

Tekst, uchwalony przez podkomisję, przedstawia się jak następuje:

W przeciągu lat trzech od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, Minister Sprawiedliwości może mianować notarjuszem i takiego kandydata, który posiadając inne warunki przewidziane w art. 10 ustawy notarjalnej, nie odbył jeszcze dwuletniej aplikacji notarjalnej i nie został wciągnięty na listę substytutów notarjalnych.

Art. 129 projektu p. Glassa brzmiał:

Notarjusze, zamianowani przed wejściem niniejszej ustawy w życie, uważani będą za notarjuszów w rozumieniu tej ustawy.

Tekst ten utrzymano z nieistotnemi poprawkami redakcyjnemi.

Dla adwokatów-notarjuszów na Ziemiach Zachodnich projekt p. Glassa zawierał postanowienie następujące (art. 130):

Adwokaci w okręgach sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz sądu okręgowego w Katowicach, sprawujący w dniu wejścia niniejszej ustawy w życie urząd notarjusza, zachowują ten urząd na zasadach dotychczasowych.

Podkomisja uchwaliła tekst następujący:

Osoby, które w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy były notarjuszami, a prócz tego wykonywały również zawód adwokacki, mogą obok sprawowania urzędu notarjusza zawód adwokacki wykonywać przez dalsze pięć lat od chwili wejścia w życie niniejszej ustawy.

Zamiast skreślonego art. 69 projektu p. Glassa (przymus notarjalny w zakresie prawa własności do nieruchomości) uchwalono dla b. Kongresówki i Ziem Wschodnich przepis następujący:

Umowy o przejście lub ograniczenie prawa własności do nieruchomości powinny być pod nieważnością samej umowy sporządzone w formie aktu notarjalnego.

Zamiast skreślonego art. 96 projektu wprowadzono tylko dla obszaru b. Kongresówki następujące postanowienia, dotyczące osób, nie umiejących lub nie mogących się podpisać:

Na obszarze stosowania K. C. Nap., jeżeli która ze stron nie umie lub nie może się podpisać na dokumencie prywatnym, stosuje się przepisy następujące:

Jeżeli strona nie umie albo nie może się podpisać, podpisuje za nią na jej życzenie, inna osoba, odpowiadająca warunkom, wymaganym od świadka (art. 74).

Osoba ta kładzie swój podpis w obecności notarjusza i przy podpisie zaznacza, że podpisuje na żądanie nieumiejącego, lub niemogącego się podpisać.

Notarjusz przy poświadczeniu stwierdza, że podpis położony został w jego obecności na życzenie nieumiejącego lub niemogącego się podpisać.

Przepis niniejszy nie ma zastosowania do nie umiejących albo nie mogących się podpisać, jeżeli są głusi, głuchoniemi lub niewidomi.

Dla Małopolski uchwalono postanowienie następujące:

Przepisy szczególnych ustaw wymagających do ważności aktu prawnego czynności notarjusza pozostają w mocy.

Utrzymano też dla Małopolski przymusową wykonalność aktu notarjalnego w brzmieniu, jak następuje:

Akty notarjalne, w których stwierdzonem jest dług w pieniądzach lub którego przedmiotem są rzeczy zamienne, a w których wierzyciel, jako też dłużnik, tytuł prawny, przedmiot i czas uiszczenia dokładnie są oznaczone, mają moc wykonawczą, jeżeli zobowiązany równocześnie przyzwolił w dokumencie, aby tenże pod względem uznanego długu był natychmiast wykonalny.

Jeżeli zobowiązanie zależne jest od dopełnienia warunku lub nadejścia terminu nieoznaczonego sposobem kalendarzowym, do wykonalności aktu koniecznem jest, aby także dopełnienie warunku lub nadejścia terminu udowodnione zostało dokumentem publicznym.

Pełnomocnictwa do zeznania aktu notarjalnego, o ile nie są dokumentami publicznymi, powinny być sądownie lub notarjalnie uwierzytelnione.

Akty notarjalne sporządzone zgodnie z § 3 ustawy z dnia 25.VII. 1871 nr. 75 austr. Dz. u., a po uchyleniu tej ustawy zgodnie z niniejszym przepisem stanowią tytuł egzekucyjny (§ 1. L. 17 ust z dn. 17/V. 1896 ur. 79 austr. Dz. u.).

Jednak powyższy tekst uchwalono z zastrzeżeniem, że będzie on obowiązywał tylko do czasu wprowadzenia ustawy egzekucyjnej, która, jak wiadomo, w ostatecznej redakcji Komisji Kodyfikacyjnej nie uznaje aktu notarjalnego za tytuł egzekucyjny. A ponieważ nowa ordynacja egzekucyjna ma wejść w życie już od dnia 1 stycznia 1933 roku, przeto cytowany przepis traci zgóry wszelkie znaczenie, niezależnie od tego, czy komisja ministerjalna przyzna czy nie przyzna aktowi notarjalnemu charakteru tytułu egzekucyjnego.

Dla Ziem Zachodnich uchwalono między innemi przepis następujący:

Z chwilą wejścia w życie niniejszej ustawy ogranicza się obwód, w obrębie którego notarjusz może spełniać czynności urzędowe, do obwodu Sądu Okręgowego, w którego okręgu dany notarjusz ma w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy swą siedzibą urzędową.

Zgłoszony wniosek, by w części ogólnej przepisów przechodnich zamieścić przepis wszechdzielnicowy, głoszący, że „czynności poruczone notarjuszowi mogą poza uwierzytelnieniami podpisów być dokonywane wyłącznie przez notarjuszów“, nie został przez podkomisję przyjęty.

*

Oto główne pozycje bilansu ostatniej sesji podkomisji przygotowawczej Komisji Kodyfikacyjnej. Powiedzmy odrazu i bez ogródek, że bilans ten nie zachwyci nikogo.

Nie chcemy jednak wychodzić dziś poza ramy czysto sprawozdawcze, jakieśmy sobie nakreślili, pragnąc uniknąć może nieco zaostrzonego tonu, jakiby niezawodnie zabarwił nasze uwagi, pisane pod pierwszem wrażeniem. Lepiej w takich wypadkach trochę przeczekać, dobrze przetrawić i gruntownie przemyśleć...

Ale od następnego numeru pismo nasze stoi otworem dla wszystkich zainteresowanych, w zakresie wszelkich zagadnień związanych z przepisami przechodniemi do przyszłej jednolitej ustawy notarjalnej.

Z powodu braku miejsca dalszy ciąg sprawozdania z dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy notarjalnej w podkomisji przygotowawczej Komisji Kodyfikacyjnej, które doprowadziliśmy już do artykułu 112 projektu, ukaże się w następnym numerze.

Aktualne zagadnienia notarjatu małopolskiego.

Bolączki zasadnicze. — Ostatnie wypadki. — Przegląd lekarski.

Rozmowa z p. Kazimierzem Sokolem, notarjuszem w Kałuszu

Prezesem Izby Notarjalnej we Lwowie.

„Nota-Teka“ jako pismo zawodowe, wychodzące w Warszawie, interesuje się naturalnie całym polskim notarjatem, a więc i notarjatem w Małopolsce, dlatego też bardzo będziemy wdzięczni p. Prezesowi za informacje i ocenę obecnych stosunków w notarjacie małopolskim, tem więcej, że Izba Notarjalna we Lwowie, której Pan jest Prezesem, jest w Polsce najliczniejsza, a mając dobre bardzo tradycje i zaufanie w opinji społeczeństwa, dziwnym zbiegiem okoliczności stała się przedmiotem niepraktykowanych dotąd zarządzeń ze strony władz nadzorczych?

Zacznijmy jednak od podstaw organizacji notarjatu małopolskiego, byśmy mogli czytelnikom naszym raz jeszcze uwydatnić różnicę między organizacją jego a organizacją notarjatu na reszcie obszaru Państwa?

Temi słowy zwróciliśmy się do nowego Prezesa Izby Notarjalnej we Lwowie, p. not. Kazimierza Sokola, który na te wstępne nasze pytania łaskawie odpowiada:

—Urządzenie notarjatu małopolskiego opiera się na ustawie austr. z r. 1871 i różni się zasadniczo od notarjatu w b. Kongresówce, b. Ks. Poznańskiem i na Kresach Wschodnich tem, że ma autonomję, opierającą się na Izbach Notarjalnych będących pod nadzorem Ministra Sprawiedliwości i Sądów.

Wobec tego z notarjuszy stworzony został osobny zawód dla sądownictwa niespornego. Zawód ten wychowywał sobie swoich następców w postaci kandydatów, dzisiaj zwanych aplikantami, z których szeregów mianowano u nas notarjuszy na opróżnione posady.

Notarjusze innych obszarów Państwa nie tworzyli osobnego zawodu, byli pracownikami ogółu urzędników wymiaru sprawiedliwości, nie mieli zawodowych aplikantów, i nominacje nowych notarjuszy następowały z grona ogółu prawników (sędziów lub pisarzy hip.) w służbie sprawiedliwości zajętych.

Ważniejszą jednak różnicą było niedociągnięcie ze strony ustawodawstwa b. Austrji, polegające na tem, że stwarzając zawód notarjusza nie określiło dokładnie granic działalności tego zawodu, lecz dozwoliło na pracę w tym samym terenie obok notarjuszy także adwokatom. Przeciwnie na reszcie obszarów Państwa granice terenu pracy zostały ściśle rozgraniczone między notarjat i adwokaturę. W ten sposób notarjat małopolski konkurował ze znacznie silniejszą i rozrastającą się adwokaturą wskutek czego materjalnie upadał, gdy na reszcie obszaru Państwa adwokatura ograniczona tylko do czynności spornych rozwijała się normalnie, nie konkurując z notarjatem.

Mimo tego jednak notarjat Małopolski miał dobrze ugruntowane w społeczeństwie zaufanie i dzięki autonomji oraz uczciwej i rzetelnej pracy jednostek wywalczył sobie i utrzymywał wysokie i odpowiednie stanowisko w społeczeństwie i sferach prawniczych. Z grona notarjuszy małopolskich powoływano nieraz jednostki na liczne odpowiedzialne placówki, nadto notarjusze w swojej siedzibie zawsze piastowali wszystkie godności społeczne na zaufaniu oparte.

Dopiero po powstaniu Państwa Polskiego zaczęto myśleć o takiem zunifikowaniu całego notarjatu polskiego, któreby stwarzając zawód notarjusza, rządzący się własną autonomją pod nadzorem Ministra Sprawiedliwości, oddawało mu równocześnie dokładnie ograniczony teren działania, nie narażało go na szkodliwą i niemoralną konkurencję innych zawodów prawniczych. Praca w tym kierunku jest obecnie w toku i mimo licznych przeszkód mamy nadzieję, że zgodnie z interesem wymiaru sprawiedliwości, społeczeństwa i Państwa wkrótce ukończona zostanie.

Dlaczego zatem władze rządowe notarjat małopolski, szczególnie notarjat Sądu Apelacyjnego we Lwowie, stawiają obecnie pod nadzór i specjalną kontrolę? — zapytujemy z kolei.

—Przyczyną przeprowadzenia kontroli notarjatów w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie były sprzeniewierzenia w dwóch kancelarjach, popełnione nie przez notarjusza, lecz przez jego współpracowników nie będących notarjuszami, sprzeniewierzenia kwot przez strony powierzonych i kwot podatku komunalnego, które notarjusze z powodu protestowanych weksli dla gmin ściągają. Te dwa wypadki oderwały zaufanie czynników nadzorczych od autonomicznej kontroli i dały słuszną podstawę do przeprowadzenia lustracji kancelarji notarjalnych przez Sądy, które jednak naturalnie gdzieindziej żadnych wykroczeń nie wykazały. Dotychczasowa Izba uważała za wskazane zrezygnować ze swoich godności, a ogólne zgromadzenie notarjuszy okręgu Izby Lwowskiej wybrało nową Izbę, której mam zaszczyt obecnie być Prezesem.

Nowo wybrani członkowie Izby dają gwarancję swoją energją, zrozumieniem powagi zawodu i ocho-

tą do pracy, że w przyszłości niedopuszczą do podobnych wypadków i że czuwać będą, by dotychczasowe zaufanie społeczeństwa i władz do notarjatu nie tylko utrzymać, ale jeszcze je spotęgować.

Pod względem zapatrywań politycznych należę do tego obozu, do którego ja, jako poseł na Sejm, mam zaszczyt należeć.

Co oznacza zarządzone przez p. Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie badanie zdolności notarjuszy we Lwowie przez lekarzy?

—Pytanie bardzo drażliwe i dla notarjatu bardzo bolesne. Badanie to opiera się na przepisach § 19 i 169 austr. ustawy notarjalnej, wedle której urząd notarjusza gaśnie z powodu trwałej fizycznej lub umysłowej niezdolności do sprawowania urzędu. Ponieważ notarjusze we Lwowie cieszą się dość poważnym wiekiem i piastowali przeważnie w poprzedniej Izbie godności członków i za ich urzędowania miały miejsce smutne wypadki i nadużycia zaufania, przeto przepis ten dał możność i podstawę p. Prezesowi Apelacji lwowskiej do zarządzenia takiego badania, gdyż prawdopodobnie miał wątpliwości czy wiek nie odebrał im potrzebnej energji i bystrości potrzebnej w tym zawodzie, skoro przez brak z ich strony odpowiedniej kontroli, dopuścili do tych wypadków.

Przywołani do badania notarjusze oprócz podeszłego wieku, innej fizycznej wady, o ile mi wiadomo, nie mają, dlatego też przypuszczam, że zarządzenie p. Prezesa nie prowadzi badanych obecnie jednostek do złożenia ich z urzędu.

Na zakończenie rozmowy p. Prezes Sokol dodał:

— Sądzę, że w ten sposób wyczerpaliśmy pobieżnie cały materjał i że to wyjaśnienie wystarczy narazie czytelnikom szanownego pisma.

Ponieważ uważam pismo Panów za bardzo na czasie, a artykuły w niem za bardzo rzeczowe, wyczerpujące i potrzebne, przeto życząc Panom owocnej w skutki dalszej szczęśliwej pracy dziękuję za umieszczenie na łamach swego pisma tego wywiadu, który może przyczyni się częściowo do stłumienia plotek krążących i pozwoli na dalszą pracę w atmosferze spokojnej.

Ze swej strony poczuwamy się do miłego obowiązku złożenia na tem miejscu P. Prezesowi Sokolowi uprzejmego podziękowania za łaskawie nam udzieloną rozmowę oraz za cenne słowa uznania.

W lwowskim... kotle notarjalnym.

Sprawa przeglądu lekarskiego. — Pismo okólne nowej Izby.

Mówimy o „kotle“ notarjalnym, bo istotnie we Lwowie zapanowała od pewnego czasu gorąca atmosfera podniecenia umysłów, w której ważą się i gotują aż do stanu wrzenia sprawy notarjalne, zdawałoby się z natury tak gładkie, tak spokojne, tak zrównoważone...

To też będziemy szczerze radzi, jeżeli ogłoszone przez pismo nasze oświadczenie nowego Prezesa Izby Notarjalnej, ujęte w formę wywiadu publicystycznego, istotnie przyczyni się do pewnego chociażby uspokojenia atmosfery, jak tego p. rejent Sokol pragnie, dając pragnieniu temu otwarty wyraz w swem cennem oświadczeniu.

Niestety, według wiadomości, jakie posiadamy, rozwój wypadków w ostatnich kilkunastu dniach, może utrudnić nowemu Prezesowi Izby lwowskiej tak niezbędną akcję w kierunku pacyfikacji umysłów, albowiem wypadki te zdają się nie potwierdzać Jego przewidywań co do skutków zarządzonego przez nadzór notarjalny badania lekarskiego zdolności zawodowych podeszłych wiekiem rejentów.

Według wiadomości, jakie posiadamy, a którym będziemy szczerze radzi zaprzeczyć, komisje lekarskie uznały siedmiu notarjuszów za niezdolnych do sprawowania urzędu. Nie wiemy, jakie konsekwencje wyciągnięto z tych orzeczeń lekarskich, ale jest oczywiście podstawa do zrozumiałego niepokoju.

Tymczasem w oświadczeniu swem p. Prezes Sokol, który oczywiście zna gruntownie stosunki, wypowiada przypuszczenie, że zarządzone badania nie prowadzą do złożenia zainteresowanych rejentów z urzędu, gdyż poza podeszłym wiekiem żadnej innej fizycznej wady, o ile wiadomo, przypisać im nie można.

Otrzymaliśmy kilka listów od notarjuszów Okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie, w których brzmi nuta głębokiej goryczy i przebija pełna niepokoju troska o przyszłość. W listach tych podnoszona jest między innemi kwestja zasadnicza, czy wiek rejenta może i powinien stanowić o jego zdolności do urzędowania, a to w związku z toczącą się obecnie dyskusją nad przyszłą jednolitą polską ustawą notarjalną. Do sprawy tej oczywiście powrócimy.

A teraz inna sprawa, która również wywołała pewne zgrzyty. Oto nowa Izba Notarjalna we Lwowie we wstępnem swem piśmie okólnem do rejentów uderzyła w ton, który w wystąpieniu instytucji samorządu zawodowego w stosunku do kolegów-wyborców zaznacza się pewną swoistością.

W piśmie tem czytamy:

Pisma służbowe wnoszone do Izby winne być nienaganne pod względem formy, stylu i treści. Pismo winno być czytelne i wyraźne. Sprawozdania na urzędowe wezwania winny być stanowcze, w miarę możności zwięzłe i nadsyłane ściśle w zakreślonym terminie listem poleconym, gdyż niedotrzymanie terminu naraża na karę porządkową.

Przeczytajmy raz jeszcze pouczenie, zawarte w powyższych słowach, i sprobujmy je zanalizować. Pojęcie „nienaganności" pisma jest oczywiście bardzo względne, bo forma i styl to właściwości indywidualne, których człowiek dojrzały zmienić w sobie nie może, a już kryterjum to w stosunku do treści jest zupełnie nieuchwytne, bo treść jest wszak ujęciem pewnej rzeczywistości, która nie może podlegać jakiemukolwiek ganieniu, a tylko forma ujęcia treści może być naganna lub nie.

Pismo czytelne i wyraźne: jeżeli ktoś nie posiada daru czytelnego pisma, to na to żadna siła nie poradzi, a... najlepiej pisać na maszynie.

Stanowczość, ścisłość i zwięzłość — to oczywiście zalety każdego pisma, zawsze i wszędzie pożądane, a terminowość w załatwianiu jest również oczywistym plusem.

Trudno tylko pojąć, poco takie elementarne rzeczy przypominać? I to w tonie dość oschłym, urzędowym, który w stosunkach koleżeństwa zawodowego zawsze robi niemiłe wrażenie?

Czytajmy dalej:

Nie będzie nadal tolerowane nadużywanie urlopów zbyt długotrwałych, zarówno urlopów w ścisłem znaczeniu, jak zastępstwa pod pozorem nieistniejącej słabości, gdyż wywołuje to w społeczeństwie nieuzasadnioną opinję, że notarjat jest synekurą.

Nadużywanie urlopów: albo urlop, choćby najdłuższy, jest udzielony, albo ktoś korzysta z urlopu ponad zakreśloną miarę, w pierwszym wypadku niema oczywiście nadużycia, w drugim zaś grożą konsekwencje prawne, które oczywiście nie dopuszczają tolerowania tego rodzaju „urlopowania".

Stwarzanie pozorów „nieistniejącej" słabości, a więc fikcyjnej choroby jest oczywiście w poważnej korporacji zawodowej nie do pomyślenia i dziwimy się, że takie osobliwości mogły dotychczas mieć miejsce.

Są to rzeczy niedopuszczalne niezależnie od opinji, jaką wywołują one w społeczeństwie, które w pewnym odłamie, nie pojmującym istoty i znaczenia pracy notarjalnej, istotnie patrzy na notarjat, jak na synekurę. Z poglądem tym trzeba walczyć wszelkiemi sposobami. Jeżeli polityka urlopowa, jaką zamierza stosować nowa Izba lwowska, może być atutem w tej walce, to oczywiście można jej tylko zgóry przyklasnąć.

Czytamy jeszcze:

Wreszcie przypominamy, że notarjusz, jako mianowany przez Władze Państwowe mąż zaufania publicznego jest obowiązany także w swoich wystąpieniach pozaurzędowych unikać wszystkiego, co mogłoby wpłynąć na obniżenie zaufania zarówno ze strony ogółu, jakoteż Władz Rządowych. Postępowanie notarjusza sprzeczne z powyższą zasadą wyrządza ciężką szkodę ogólnym interesom naszego zawodu, pomijając już niekorzystne skutki dla odnośnego notarjusza stąd wynikać mogące.

To wszystko prawda, ale czyż stosunki w okręgu lwowskiej Izby Notarjalnej przedstawiają się aż tak groźnie, że trzeba było przywoływać tak elementarne wskazania w piśmie do kolegów—notarjuszów, nazajutrz po objęciu urzędowania?

Oto kilka uwag, jakie się nam nasunęły w związku z omawianem pismem okólnem nowej Izby Notarjalnej we Lwowie. Niech zastąpią one nadesłane nam głosy, przepojone goryczą i pozbawione wskutek tego umiaru dyskusyjnego, jaki pragniemy zachować.

Jesteśmy przekonani, że nowa Izba lwowska z p. Prezesem Sokolem na czele, z którą na skromnej placówce publicystycznej pragniemy szczerze współdziałać w kierunku przywrócenia równowagi umysłów w świecie notarjalnym Wschodniej Małopolski, nie weźmie nam za złe powyższej krytyki, jako, że dyktowana jest ona wyłącznie nakazem przedmiotowości i szczerą troską o dobro notarjatu w powiązaniu z dobrem społeczeństwa i Państwa, a przecież lojalna i otwarta krytyka jest nieodzowną i najszlachetniejszą bronią w nieprzerwanej życiowej pogoni za błękitnym ptakiem — prawdą, której wspólnie, z najlepszą wolą, w starciu pojęć i myśli, wszyscy szukamy.

P. Prezes K. Sokol.

Ze względów informacyjnych, z okazji zamieszczonej powyżej rozmowy, w związku z wysokiem stanowiskiem, jakie p. not. Kazimierz Sokol zajął ostatnio w świecie notarjalnym Małopolski, podajemy do wiadomości Jego krótki życiorys:

Kazimierz Zdzisław 2. im. Sokol urodził się dnia 16 kwietnia 1880 roku w Peczeniżynie, powiat Kołomyja (Małopolska) z ojca Adolfa, nadleśniczego lasów państwowych, i matki Kamili. Gimnazjum ukończył w Kołomyji, a studja uniwersyteckie na wydziale prawnym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W roku 1906 wstąpił na praktykę notarjalną do kancelarji notarjusza ś.p. Witosławskiego we Lwowie i czerpał ją nieprzerwanie do roku 1916. W tymże roku objął zastępstwo kancelarji notarjalnej we Lwowie po ś.p. notarjuszu Łuszpińskim, a następnie po ś.p. notarjuszu we Lwowie Matkowskim. W roku 1919 został mianowany notarjuszem do Budzanowa, powiat Trembowla, w roku 1922 przeniesiony na posadę notarjusza w Skałacie, a w roku 1923 w drodze zamiany na posadę notarjusza w Kałuszu. Tu w roku 1924 został mianowany przez Wojewodę Stanisławowskiego komisarzem miasta i godność tę piastował aż do wyborów do Rady miejskiej w roku 1927 w którym to roku został, dla swoich wielkich zasług, położonych około odbudowy i rozwoju miasta, wybrany jednogłośnie burmistrzem i godność tę piastuje do dnia dzisiejszego. W roku 1930 został wybrany posłem do Sejmu Rz. P. i należy do Klubu B. B. W. R. W roku 1932 na Walnem zebraniu notarjuszy Izby lwowskiej został wybrany Prezesem Izby Lwowskiej w miejsce ustępującego Prezesa Franciszka Szelewskiego, notarjusza we Lwowie.

„CIĘŻAR" TAKSY
w notarjacie Ziem Zachodnich.
Osobliwa konkurencja sądów grodzkich i plaga pokątnego pisarstwa w Zachodniej Polsce.

Ustawą, podkopującą równowagę notarjatu w tutejszej dzielnicy, jest taksa notarjalna z 14.IV. 30 r., która weszła w życie dnia 1.V. tegoż roku.

Jak wiadomo, czynności urzędowe, wchodzące w zakres działalności notarjusza, w dzielnicy tutejszej może spełnić równorzędnie albo sąd grodzki, albo notarjusz, zależnie od wyboru osób pragnących sporządzić akt prawny.

Do dnia 1 maja 1930 r. t. j. do czasu wejścia w życie taksy notarjalnej obecnie obowiązującej, tak sądy jak i notarjusze spełniali swe czynności za tą samą opłatą.

Dla sądów i notarjuszów obowiązywała jedna i ta sama taryfa, oparta na pruskiej ustawie o kosztach sądowych z 25. VII. 1910 r. z późniejszemi zmianami, oraz pruska ordynacja o opłatach dla notarjuszów zmieniona rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 26.VIII. 1927 r. Nr. 78 poz. 677.

Taryfa ta była znacznie niższa od obowiązującej obecnie i opłata pełna lub pojedyncza wahała się degresyjnie wedle klas wartości przedmiotu czynności w granicach od 2 złotych (przy czynnościach do 50 zł.) do 160 zł. (przy czynnościach od 90 do 100 tys. złot.) więcej 12 zł. od każdych następnych 10.000 zł.

Z dniem 1 maja 1930 r., wprowadzając obecną taryfę dla notarjuszy, nie zmieniono ustaw o taryfach obowiązujących dla sądów i taryfy te w sądzie obowiązują nadal. Wytworzył się stan taki, że sądy grodzkie, załatwiając czynności notarjalne, pobierają od nich opłaty wedle ustaw dotychczasowych, a notarjusze pobierają za te same czynności opłaty znacznie wyższe wedle rozporządzenia Prezydenta z 14.IV. 1930 r. Sądy załatwiają to samo kilkakrotnie taniej niż notarjusze. Jest to zabójcze dla notarjatu i skutki tego stanu podkopują również byt materjalny notarjuszy w tutejszej dzielnicy.

Przytem sądy same nie zajmują się czynnościami notarjalnemi, działalność ich ogranicza się jedynie do przyjmowania do protokułu sądowego gotowych wniosków i kontraktów, sporządzonych, niestety, przeważnie przez pokątnych pisarzy.

Gdy przed wejściem w życie nowej taryfy notarjalnej prawie wszystkie czynności, wchodzące w zakres działania notarjuszów, dokonywali notarjusze, obecnie prawie wszelkie czynności załatwiają pokątni pisarze, a notarjusze widzą klijenta raz na tydzień.

Z piśmiennictwa prawniczego.

Przekleństwo nowelizacji
w oświetleniu prof. St. Gołąba.

Pod powyższym aż nadto wymownym tytułem prof. U. J. i członek Komisji Kodyfikacyjnej dr. Stanisław Gołąb kreśli na czele ostatniego № 8—9 lwowskiego „Głosu Prawa" treściwe i... ciernistе uwagi, z których kilka wyjątków dla wiadomości czytelników przytaczamy:

W mym wykładzie p. t. Proces cywilny w współczesnej sytuacji gospodarczej (Kraków 1932) podniosłem, że nie powinniśmy rozpoczynać poprawy stosunków w państwie od ustawicznej nowelizacji świeżo ogłoszonych przepisów prawnych, od ciągłych, nieraz wprost histerycznych, zmian w materjale prawodawczym—zmian, które można *przekląć*, jak Dante złorzeczył niegdyś prawodawstwu Florencji. „Przez pół żartem, przez pół serjo" nazywa się dziś ustawodawstwo wydawnictwem perjodycznem, wydawnictwem chwili, nie obliczonem na życie pokolenia, a tem mniej pokoleń, lecz na okres życia jętki jednodniówki.

...Departament ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości nie jest na to, aby wymyślać i przeprowadzać coraz to nowe zmiany w prawodawstwie sądowem, lecz na to, aby czuwać nad dobrocią techniczną przyszłego prawa pisanego, bez względu na to, skąd wychodzą wnioski i projekty prawodawcze, i aby skrzętnie rejestrować spostrzeżone w długoletnich doświadczeniach *praktycznych* błędy i luki unormowań prawnych, w celu ich usunięcia w właściwej chwili. Nie impulsywnie i nie zbyt pochopnie, bo to co się wydaje błędem dzisiaj, może jutro uchodzić za rzecz normalną, a to co się w pewnej chwili wydaje koniecznością ustawodawczą, może niebawem obrócić się w postulat przebrzmiały i nieuzasadniony. To też strach bierze prawdziwy, kiedy się czyta w sprawozdaniu komisji skarbowo-budżetowej o preliminarzu budżetowym Ministerstwa Sprawiedliwości na okres od 1.IV.1932 do 31.III.1933 r.—o 35 projektach ustawodawczych Departamentu legislacyjnego tego Ministerstwa, z których pewne, jak np. projekty ustawy o opłatach sądowych, już się stały prawem, a inne mają nas jako takie „uszczęśliwić" w niedalekiej przyszłości.

...Płodzenie ustaw i rozporządzeń na to, aby uczynić zadość *imperjalizmowi prawodawczemu*, chcącemu wszystko regulować przepisami prawnemi, osądza się samo przez się. Jeżeli w sprawozdaniu stenograficznem z 33 posiedzenia Senatu Rzplitej z 4 marca b. r. jeden z mówców stwierdza, że „w tym czasie najszybsza działalność ustawodawcza jeszcze nie będzie zdolna dogonić szybko uciekającego życia", to pocóż gonić je tak zawzięcie? Frazesy prawników tego rodzaju, jak: „niema ani sekundy do stracenia, bo nie idzie już dzień za dniem, ale czas biegnie z jakąś piorunującą szybkością" — jakże wyglądają wobec krótkiego powiedzenia poety Lamartina — „*Il coule et nous passons*". Czas biegnie, jak biegł dotąd, a przyśpieszenia tego biegu w czasach naszych nie dowiódł nikt jeszcze. „Gorączka" tych cza-

Na klijentów urządza się na ulicach formalną nagonkę pod samem biurem notarjusza, przy wejściu na ulicy poucza się o różnicy taryf. Miasteczko podzielone jest na rejony, opanowane przez pokątnych pisarzy.

Notarjusze, sami sporządzając akt, muszą zatajać klijentom, że ich taryfa za czynność jest wyższą niż taryfa sądowa za tę samą czynność. Co myślą więc sobie strony o notarjuszu, gdy po załatwieniu czynności u notarjusza dowiadują się, że w sądzie taniej ich by czynność kosztowała, o czem zaraz pouczają ich pokątni? Jak w takich warunkach wygląda notarjusz i zaufanie do niego?

Jest rzeczą oczywistą, że i Skarb Państwa, zyskując drobne opłaty notarjalne, traci grubo na opłatach stemplowych, skoro akt sporządza pokątny pisarz.

W praktyce wytworzyło się tu, że tylko jakiś ułamek wartości podaje się jako cenę kupna gruntu, a na zatajoną resztę wystawia kupujący sprzedającemu weksle, celem obniżenia opłat stemplowych i podatku samorządowego. Również i z tego powodu unika się notarjuszy, gdyż oni nie mogą pouczać klijentów jak uchylać się od opłat stemplowych i najlepiej o tem poucza ich pisarz pokątny.

Dla wystąpienia przeciw temu stanowi rzeczy brak w tutejszej dzielnicy organizacji notarjatu. Notarjusze podlegają prezesom sądów okręgowych. Pozatem i wystąpić nie mogli, gdyż wystąpienie pouczyłoby społeczeństwo o różnicy taryf. Żaden z tutejszych notarjuszów w K. nie płaci podatku nadzwyczajnego od niektórych zajęć zawodowych, gdyż z notarjatu nie mają 1000 złotych dochodu czystego, a w lipcu i sierpniu br. rozchody przewyższyły wpływy brutto.

Tak się przedstawia sytuacja notarjatu w byłej dzielnicy pruskiej, tam gdzie sądy grodzkie przyjmują do legalizacji lub protokółu dokumenty, sporządzone przez pokątnych pisarzy.

Notarjusze swej taryfy obniżyć nie mogą, gdyż uważa się to za nielojalną konkurencję między nimi i tego im uczynić nie wolno pod grozą postępowania dyscyplinarnego. Stosunki takie istniejące od dwu lat przeszło w byłej dzielnicy pruskiej mogą rozszerzyć się przez ujednostajnienie ustaw i na inne dzielnice.

Nie poprawia sytuacji fakt, że notarjusze tutejsi są również adwokatami, gdyż przy sądach grodzkich sytuacja adwokatów nie jest też lepszą od sytuacji notarjuszów. Sądy są tak przeciążone sprawami oraz pobieraniem opłat drobnych za doręczanie po 80 gr., od których uzależnia się tok procesu, i wezwaniami o nie, że procesy prawie stanęły, a niemożność egzekucji z jednej strony i konieczność uiszczenia opłat sądowych z góry dobijają adwokaturę w obecnym kryzysie.

Tak w tej dzielnicy wygląda uprzywilejowane stanowisko notarjusza w uzyskiwaniu dochodów. A uprzywilejowanie to było wszak przyczyną ustanowienia nadzwyczajnego podatku na notarjuszów!

Kazimierz Krygowski
adwokat i notarjusz.

Kartuzy, we wrześniu 1932 r.

---

sów nie usprawiedliwi też zgoła chorobliwej pobudliwości do ujmowania w przepisy prawne stosunków przejściowych i wskutek tego do ciągłych zmian prawodawstwa.

Na zbytnią obfitość produktów prawodawczych, któremi wieści się od swego początku nasze wskrzeszone życie państwowe, narzeka się zresztą oddawna i powszechnie niemal. Oto np. w krakowskim *Przeglądzie sądowym* (1931 Nr. 10, str. 253 i n.) czytamy słowa doświadczonego sędziego, iż „wytwarza to istny chaos prawodawczy, utrudnia orjentację... oraz wykładnię... wywołuje sprzeczności w orzecznictwie... potęguje pieniactwo... obciąża ogromnie działalność sądów i hamuje bieg postępowania". A wśród przyczyn zła przytacza się: nadmierny pośpiech i nieprzemyślenie ustawy przed jej wydaniem, dalej niedoświadczenie naszych prawodawców i wrodzoną nam zmienność i kapryśność, pod których wpływem niepodoba nam się dziś to cośmy postanowili dopiero wczoraj, oraz „gadulstwo" skutkiem którego ustawy i rozporządzenia ukazują się tak często i są tasiemcowato długie.

Jeśliby te zarzuty tylko w części były słuszne, to stąd wniosek nieunikniony, konieczny: *Nie należy powiększać ani zmieniać ustawicznie prawodawstwa przez wydawanie różnych „nowel" w celach rzekomej poprawy stosunków gospodarczych w Państwie, pod która to egidą, pod egidą pobudliwości kryzysowej, mogą łatwo paść ofiarą ustalone już zdobycze kultury prawnej w naszem prawodawstwie.*

To też należy przyklasnąć uwagom *R. Hausnera* w materjałach Komisji dla usprawnienia administracji publicznej (Tom VIII. Przygotowanie i ogłaszanie obowiązujących przepisów, 1932, str. 38 n.) w których napiętnowano „inflację" przepisów, a rozważając jej źródła (masowa produkcja i zbytnia wiara w ich zbawienność jako remedium na wszystkie dolegliwości państwowe, olbrzymia ilość przepisów *nowelizacyjnych* etc.) napisano:

„Należałoby stanowczo zaniechać systemu nowelizowania kilkakrotnie jednej i tej samej ustawy — w wypadkach zaś, w których nowelizacja okazałaby się niezbędną, rząd powinien mieć ustawowe upoważnienie do ogłoszenia w Dzienniku Ustaw natychmiast *jednolitego tekstu* całej ustawy. Zbieranie bowiem przepisów nowelizacyjnych i uzgadnianie ich z ustawą macierzystą jest jedną z największych plag"...

Autor mówi o „łataninie" legislacyjnej w miejsce gruntownej i poważnej pracy— cóż jednak powiedzieć można tam, gdzie łatanina taka czepia się „wielkiej kodyfikacji", kodeksów prawa sądowego, ogłoszonych po tylu latach zbiorowej, ciężkiej pracy?

...Słyszę już dziś głosy, że w dzisiejszej praktyce prawnej niektórzy sędziowie mało dbają o prawo pisane, nie siląc się nawet na te badania, które przecież są założeniem jego stosowania w życiu prawnem, a tem mniej na studja naukowe nad niem, z braku dzieł i funduszów na nie, jakże często im niedostępne! Lecz co się stanie z prawodawstwem państwowem, jeżeli ten stan się rozszerzy, uogólni na większość sędziów i na większość innych praktycznych intepretatorów prawa, jeżeli oni en masse *przestaną stosować te tylekroć nowelizowane płody prawodawstwa państwowego?*

KAROL WERKOWSKI.

Praktyka Notarjalna.

63) Oblig niehipoteczny z poręczeniem osoby trzeciej.

Stawili się... 1., Michał Grabowski... i 2., Konrad Michalski... i zeznali akt osnowy następującej:

§ 1. Michał Grabowski oświadczył, iż w dniu dzisiejszym zapożyczył od Kajetana Morawskiego, zamieszkałego w Otwocku, powiatu warszawskiego, sumę dziesięć tysięcy złotych, którą od niego w gotowiźnie przy tym akcie otrzymał i z odbioru kwituję. Sumę tę Michał Grabowski przyznaje za swój osobisty i bezsporny dług, który zobowiązuje się uiścić w mięszkaniu wierzyciela, bez wezwania i stawienia w zwłoce w dniu 1 kwietnia 1933 roku, do tego zaś czasu obowiązuje się płacić procent w stosunku 12% rocznie kwartalnie zgóry, bez wezwania, w mieszkaniu wierzyciela, poczynając od dnia 1 lipca roku bieżącego, ponieważ do tej daty procent został zapłacony. Wrazie niezapłacenia w terminie procentu, suma kapitalna podlegać będzie bezwłocznej, przedterminowej zapłacie bez wezwania. Od dnia uchybienia terminu płatności kapitału liczyć się będzie dalszy takiż procent, przyczem bieg tego procentu nie może tamować dochodzenia kapitału.

§ 2. Konrad Michalski, oświadczył, iż za zapłatę powyższej sumy i procentów solidarnie poręcza.

Akt niniejszy stawającym odczytany... Wypis aktu tego należy wydać Kajetanowi Morawskiemu. Pobrano w gotowiźnie opłaty stemplowej stosunkowej 50 zł. i stałej 5 złotych, tytułem 10% dodatku 5 zł. 50 gr., na rzecz miasta ... zł. i na rzecz notarjusza (art. 4 taksy not.) ..... zł.

(art. 1905—1908, 2021 K. C., art. 114 i 117 ust. stempl.)

64) Pożyczka do używania (wygodzenie).

Stawili się: 1., Edward Kazimierz Malinowski... i 2., Anatol Paliszewski... i zeznali akt osnowy następującej:

§ 1. Edward Kazimierz Malinowski oświadczył, iż aktem niniejszym daje Anatolowi Paliszewskiemu do używania meble i ruchomości domowe, przedstawiające wartość dwudziestu tysięcy złotych, wyszczególnione w załączonej do tego aktu i podpisanej przez strony specyfikacji, z obowiązkiem zwrotu po upływie dwóch lat od daty dzisiejszej, bez wezwania i stawiania w zwłoce. Ponieważ użyczenie powyższych mebli i ruchomości nastąpiło przez szczególny wzgląd na biorącego do używania i dla niego osobiście, przeto spadkobiercy jego nie mogą w dalszym ciągu używać tych mebli i ruchomości.

§ 2. Anatol Paliszewski przyznaje, iż wyżwspomniane meble i ruchomości zostały mu już oddane do używania.

Akt niniejszy stawającym odczytany... Wypis aktu tego należy wydać każdej ze stron. Pobrano w gotowiźnie opłaty stemplowej 5 złotych...

(art. 1874 — 1891 Kod. Cywil., art. 139 ust. stempl.)

Wpłacajcie prenumeratę bieżącą za IV kwartał i zaległą!

Obawiam się, że zajdzie circulus vitiosus, sprowadzony przez nadmiar „gorliwości prawodawczej." Z jednej strony hasło imperjalistów prawodawczo-państwowych, że prawo państwowe musi objąć wszelkie stosunki życiowe i dotrzymać im kroku na każdem polu, nawet choćby to krok fałszywy. Pogląd błędny, jak błędne jest wyłącznie państwowe pojmowanie prawa, skoro Państwo tylko stosunkowo niedużą cząstkę życia społecznego może dotknąć swemi zdaniami prawnemi: (por. *Gołąb*: Proces cywilny w współczesnej sytuacji gospodarczej, str. 14). A z drugiej strony „bierny opór" tych, którzy ów imperjalizm mają wcielać w życie prawne, lub może raczej niemożność tego wcielenia, spowodowana głównie chaosem nowelizacyjnym, ciągłemi odmianami prawa, które z istoty swej takiej „dynamiki" nie znosi i którego zadaniem jest zagwarantowanie pewności w obrocie prawnym. Ze zderzenia się z sobą tych dwóch zjawisk „na całej linji" mogą wyniknąć nieobliczalne skutki. Więc rzeczą jest polityki państwowej temu zderzeniu zapobiec.

Jako klasyczny przykład prawdziwej orgji nowelizacyjnej może posłużyć rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 11.VII. 1932 (Dziennik Ustaw Nr. 67, poz. 622) o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w zakresie administracji rolnictwa i reform rolnych. Znowelizowano tam „jednym tchem" tylko... trzydzieści trzy różnych ustaw i rozporządzeń a zmiany niektórych z nich obejmują po kilkadziesiąt punktów! Zliczenie razem tych punktów sprawiłoby dla mnie, nie będącego matematykiem, tyle trudności, że muszę je pozostawić komu innemu.

Niezwykła polemika o prawo małżeńskie.

Znany cywilista, członek Komisji Kodyfikacyjnej, adwokat Ludwik Domański ogłosił przed kilku tygodniami studjum społeczno-prawne „O małżeństwie". Tendencją książki o podkładzie historjozoficznym jest wykazanie niebezpieczeństwa społecznego ślubów cywilnych i rozwodów oraz krytyka projektu prawa małżeńskiego, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną.

Praca adwokata Domańskiego spotkała się z niezmiernie surową oceną i niesłychanie ostrą i zjadliwą krytyką, ogłoszoną w ostatnich trzech kolejnych numerach (37, 38 i 39) „Gazety Sądowej Warszawskiej" przez prof. K. Lutostańskiego, głównego referenta projektu prawa małżeńskiego w Komisji Kodyfikacyjnej.

Prof. Lutostański wytyka autorowi rzeczonego studjum szereg „bałamuctw", brak metody naukowej, nizki poziom dyskusyjny, a nawet i skłonności plagjatorskie...

Replika prof. Lutostańskiego wywołała w świecie prawniczym prawdziwą „sensację", zarówno ze względu na niesłychanie ostrą i gryzącą formę, jak i ze względu na osobę autora krytykowanej pracy

Orzecznictwo sądowe.

Przegląd bieżący.

Znaczenie wpisu do działu pierwszego wykazu hipotecznego.

X. i Y. wystąpili przeciwko Skarbowi Państwa i, powołując się na wykaz hipoteczny, według którego są właścicielami dóbr „Lasy folwarku Korczyska“, oraz twierdząc, iż Skarb Państwa nieprawnie posiada pomienione dobra, żądali wyrugowania pozwanego z tych dóbr i uznania tychże za własność X. w 4/7 częściach i Y. w 3/7 częściach.

Sąd Okręgowy żądanie powodów uwzględnił, ze skarg jednak Prokuratorji Generalnej Sąd Apelacyjny, po połączeniu obu spraw w jedno postępowanie, uchylił wyroki Sądu Okręgowego i oddalił powództwo, stwierdzając: 1) że nieżyjący już ojciec powoda X. i Z., poprzednik Y., na licytacji, odbytej w trybie postępowania egzekucyjnego 29 marca 1889 r., nabyli dobra hipoteczne „Lasy folwarku Korczyska“, które były wydzielone z „folwarku Korczyska“, wydzielonego poprzednio hipotecznie z dóbr „Siedlce“; 2) że natomiast grunta, których domagają się powodowie, wchodziły w skład folwarku „Korczyska A“, nie mającego urządzonej hipoteki, należały poprzednio do probostwa „Paździenice“ i na mocy Ukazu Cesarskiego z 26 grudnia 1865 r. (Dz. Pr. t. 63, str. 389) przejęte zostały na rzecz Skarbu Państwa; 3) że wreszcie grunta te od 1866 r. pozostają bez przerwy w posiadaniu Skarbu Państwa, który przeto słusznie także zasłania się trzydziestoletniem przedawnieniem.

W skardze kasacyjnej powodowie wnosili o uchylenie wyroku Sądu Apel. z powodu obrazy art. 339, 366, 409, 410, 411, 711 U. P. C., § 9, 10, 12, 13; 14 przepisów z 26 lutego 1866 r. (Dz. Pr. t. 63 str. 395), art. 1 ukazu z 14 maja 1866 r. (Dz. Pr. t. 65, str. 189) oraz art. 5 i 123 U. H.

Sąd Najwyższy (sprawa Nr. *I.C. 1953/31*) oddalając skargę kasacyjną, uznał, że powyżej przytoczone ustalenia Sądu Apelacyjnego dostatecznie uzasadniają oddalenie powództwa, albowiem usprawiedliwiają wniosek, iż sporne grunta stanowią własność Skarbu Państwa, powołanie się zaś powodów na dział I wykazu hipotecznego dóbr „Lasy folwarku Korczyska“, co słusznie zaznaczył Sąd Apelacyjny, nie podważa tego wniosku, gdyż, jak to już wyjaśnił Sąd Najwyższy w poprzedniem orzeczeniu, wydanem w tejże sprawie, w myśl art. 39 U. H., w związku z art. 92 Instr. Hip. z 30 czerwca 1819 r., dane, zawarte w dziale I wykazu hipotecznego co do granic oraz obszaru dóbr hipotekowanych nie mają rękojmi wiary publicznej, wpis bowiem do działu I może być dokonany bez sprawdzenia na miejscu i może nie odpowiadać rzeczywistości, a zatem nie jest bezwzględnym dowodem nie tylko granic i przestrzeni, lecz nawet istnienia nieruchomości.

W najbliższych numerach:

Ogłosimy rozprawę pióra

Teodozego Budzynowskiego

notarjusza w Dobromilu:

Stanowisko notarjusza w ustroju państwowym.

Omówimy obszernie dla użytku Notarjatu i Hipoteki nowe wielkie kodyfikacje z dziedziny prawa i ustroju sądowego, a mianowicie:

Kodeks Postępowania Cywilnego

Który zaczyna obowiązywać z dniem 1 stycznia 1933 roku

Nową ordynację egzekucyjną

Która zapewne również wejdzie w życie w tejże dacie,

Nowy statut palestry

Którego ogłoszenia należy się lada dzień spodziewać.

Ponadto przystąpimy do dyskusji na temat, który niezawodnie wywoła ożywioną wymianę zdań:

O system wynagradzania referentów kancelarji notarjalnych.

Wreszcie zapowiadamy, że niebawem ogłosimy

Konkurs na akt notarjalny

Którego pierwsze szczegóły podamy już w następnym numerze, a który niezawodnie spotka się z ogólnem zainteresowaniem.

Niezależnie od tego będziemy nadal pilnie czuwali nad sprawami, które ureguluje przyszła

jednolita ustawa notarjalna

a wkrótce już przystąpimy do omawiania projektów przyszłej

jednolitej ustawy hipotecznej.

Poza tem wszystkie nasze dotychczasowe działy, jak Orzecznictwo Sądowe, Ustawy i rozporządzenia, Informator pracownika, Z codziennej praktyki — do dyskusji, Poradnik, Dział Skarbowy, Sprawy personalne i t. d. — będziemy nadal utrzymywali na poziomie aktualności informacyjnej, a sprawy zawodowe, ze szczególnem uwzględnieniem objawów obecnego kryzysu, będziemy nadal traktowali w możliwie najszerszym zakresie.

PROSPEKT.

PRAKTYCZNY PODRĘCZNY ROCZNIK-KALENDARZ NOTARJATU I HIPOTEKI NA ROK 1933

pod redakcją

Dr. Wiktora Natansona

kierownika czasopisma „NOTARJAT - HIPOTEKA".

W drugiej połowie grudnia b. r. zamierzone jest wydanie pierwszego Podręcznego Praktycznego ROCZNIKA - KALENDARZA NOTARJATU I HIPOTEKI na rok 1933.

Jak wynika z samego tytułu zapowiadanej pracy, będzie ona miała na względzie wyłącznie cele praktyczne, w pierwszym rzędzie — ułatwienie codziennej pracy kierownikom kancelarji notarjalnych i hipotecznych przez danie im podręcznej książki, któraby zadość czyniła wszelkim wymogom praktyki pod znakiem ładu wewnętrznego i oszczędności czasu.

ROCZNIK składać się będzie z trzech zasadniczych działów, a mianowicie:

1. z działu kalendarzowo-rejestracyjnego, ujętego w ten sposób, by podręczne zapiski kancelaryjne mogły być prowadzone w sposób możliwie prosty i racjonalny;

2. z działu techniczno-informacyjnego, ułożonego tak, by wszelkie niezbędne w codziennej praktyce informacje i wskazówki skupione były w jednem miejscu i znajdowały się zawsze pod ręką;

3. z działu źródłowo-informacyjnego, pomyślanego tak, by wszelkie przepisy, odnoszące się do każdej poszczególnej czynności notarjalnej, mogły być znalezione i ustalone możliwie prędko.

*

1. DZIAŁ KALENDARZOWO - REJESTRACYJNY składać się będzie z tylu kart podstawowych, ile będzie dni powszednich w 1933 roku, i różnych kart dodatkowych.

Karty podstawowe, z których każda przeznaczona na jeden oznaczony dzień kalendarzowy, będą odpowiednio porubrykowane, by zastąpić mogły różne podręczne notatniki czy też poprostu luźne kartki, które się obecnie stosuje, a co jest i niewygodne, i niepewne, bo takie luźne notatki łatwo mogą zaginąć, a przytem zapiski rozproszone nie dają pełnego obrazu sytuacji. Na kartach podstawowych przewidziane są następujące rubryki: zamówione czynności, zapowiedziane wpłaty (od klijentów), przypadające wypłaty (kancelaryjne, podatkowe, społeczne i inne), notatki ogólne, notatki dla pamięci, a ponadto rubryki wpływów i wydatków faktycznych z uwidocznieniem pozostałości w kasie. W ten sposób każdy dzień będzie miał w Roczniku swój wyczerpujący rejestr.

Karty dodatkowe planowane są następujące: przeznaczone do wyrwania 12 kart (na każdy miesiąc w roku) obrachunku kancelaryjnego, a więc ogólnego zestawienia danych cyfrowych z przeprowadzeniem, obrachunku między notarjuszem czy pisarzem a zastępcą (pomocnikiem, sekretarzem) i ewent. innymi pracownikami kancelaryjnymi; karty urlopowe w celu ułożenia planu urlopów pracowników kancelarji; karty świadczeń społecznych w celu ustalenia wpłat do zakładów ubezpieczeń społecznych; karty podatkowe, dostosowane w odpowiednich terminach do obliczeń podatkowych; karty opłat dla obliczenia należności skarbowych i komunalnych, jakie należy każdorazowo wpłacić; karty do zapisków na rok następny i t. d.

Ten dział Rocznika będzie zajmował środek księgi, żeby wygodniej było się nim posługiwać będzie drukowany na papierze, dostosowanym do celów notatkowych, i będzie odpowiednio przedzielony od pozostałych działów Rocznika, aby nie trzeba go było ani chwili szukać.

*

2. DZIAŁ TECHNICZNO - INFORMACYJNY obejmować będzie szereg niezbędnych w praktyce tablic podręcznych, jako to: przechowanie miar, przerachowanie jednostek pieniężnych, przerachowanie ułamków i t. p. Ponadto dział ten zawierać będzie najistotniejsze wyciągi z przepisów, obowiązujących w zakresie techniki notarjalnej, różne obowiązujące taryfy, w szczególności taryfę hipoteczną w przejrzystym układzie, taryfę podatku dochodowego (od dochodów fundowanych i od uposażeń) łącznie z dodatkiem kryzysowym i podatkiem nadzwyczajnym, skalę opłat z tytułu ubezpieczeń społecznych, najważniejsze wiadomości z dziedziny procedury sądowej (według nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego, który zaczyna obowiązywać z dniem 1 stycznia 1933 r.) łącznie z głównemi stawkami opłat sądowych, jako też i z dziedziny egzekucji sądowej (według nowego prawa, które również wejdzie zapewne w życie z dniem 1 stycznia 1933 r.), gdyż w tym względzie wypada nieraz informować klijentów, organizację władz i urzędów, z któremi notarjat jest praktycznie związany i t. p.

*

3. DZIAŁ ŹRÓDŁOWO - INFORMACYJNY opracowany będzie w ten sposób, że kolejno w porządku alfabetycznym wyszczególniać będzie najważniejsze czynności notarjalne, wskazując na źródła przepisów prawnych, odnoszących się do danej czynności. A więc wskazane będą artykuły kodeksów cywilnych i handlowych z uwzględnieniem ustawodawstwa wszystkich dzielnic Państwa i orzecznictwa sądowego, przepisy ustaw polskich (ewent. z krótkiemi objaśnieniami co do treści każdego przepisu, by bez potrzeby go nie szukać), wysokość stawek stemplowych i ewent. dodatków komunalnych oraz odpowiednie pozycje taks notarjalnych.

W ten sposób wykazane będą wszystkie źródła przepisów prawnych, odnoszących się do danej czynności, a chodzi właśnie o to, by odpadła konieczność wertowania po tekstach, których w naszych warunkach częstokroć niewiadomo gdzie szukać. Dla zaznaczania zachodzących zmian załączone będą specjalne karty.

Osobno ujęte będą najważniejsze przepisy, dotyczące działów protestowych kancelarji notarjalnych.

*

Tak pomyślany ROCZNIK-KALENDARZ NOTARJATU I HIPOTEKI, ogarniający całokształt życia kancelarji notarjalnej i hipotecznej i uwzględniający przepisy prawne, obowiązujące w poszczególnych b. dzielnicach Państwa, stać się może nieodłączną księgą podręczną na biurku każdego notarjusza i pisarza hipotecznego, każdego zastępcy (pomocnika, sekretarza) i każdego kierownika działu wekslowego kancelarji.

Ponieważ Rocznik według przybliżonych obliczeń obejmować będzie mniej więcej około 800 stron średniego formatu na trwałym papierze i w płóciennej oprawie, a więc będzie wydawnictwem, którego koszty będą stosunkowo wysokie, przeto musi być zgóry ustalony nakład wydawnictwa.

Cena Rocznika będzie wynosiła 18 złotych (z kosztami przesyłki pocztowej 20 złotych). Kancelarja, zamawiająca 2 egzemplarze (dla notarjusza lub pisarza i zastępcy — pomocnika — sekretarza), korzystać będzie z rabatu: cena łączna za 2 egzemplarze wyniesie 32 złote (z przesyłką pocztową — 35 złotych). Przy zamówieniu 3 egzemplarzy (dla notarjusza, zastępcy — pomocnika — sekretarza i kierownika działu wekslowego) cena łączna wyniesie 45 złotych (z przesyłką pocztową — 50 złotych). Przy zamówieniu zaś dla jednej kancelarji (a więc i dla referentów) większej ilości egzemplarzy cena za każdy dodatkowy egzemplarz ponad 3, a więc ponad 45 złotych wynosić będzie 15 złotych z dodaniem za przesyłkę pocztową po 1 zł. od egzemplarza. Dostawa w Warszawie — bez kosztów.

Zaznacza się, że Rocznik wysyłany będzie dopiero po wpłaceniu należności na konto P. K. O. ewentualnie za zaliczeniem pocztowem, w tym ostatnim wypadku jednak dojdą koszty zaliczenia, które opłaci odbiorca.

Rozumie się, że od ilości zamówień, jakie napłynąć muszą w celu ustalenia nakładu najpóźniej do dnia 15 października, zależeć wogóle będzie możliwość dojścia do skutku zamierzonego wydawnictwa.

Zamówienia nadsyłać należy pod adresem redaktora: Wiktor Natanson, adwokat, Warszawa, Mianowskiego 9. Tekst zamówienia na zwykłej karcie pocztowej najprostszy, a mianowicie: „Kancelarja Notarjusza (Pisarza Hipotecznego) .... w .... (dokładny adres) zamawia .... egzemplarzy „Rocznika — Kalendarza Notarjatu i Hipoteki na rok 1933“.

Każda kancelarja, która nadeśle zamówienie, otrzyma blankiet nadawczy na P. K. O. w celu uiszczenia tą drogą przypadającej należności.

DZIAŁ SKARBOWY.

Opłata aljenacyjna w związku z prawem o rozbudowie miast.

Aktem, spisanym przed notarjuszem, sprzedano plac w Warszawie spółdzielni budowlanej; przyczem wobec tego, że sprzedana nieruchomość była przeznaczona na celu budowy (zaświadczenie Komitetu Rozbudowy), opłaty stemplowe od rzeczonego aktu pobrane nie zostały z powołaniem się na rozporządzenie Ministra Skarbu z 20 maja 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 55. poz. 401), które w § 19 przewidziało zwolnienie od opłat aktów nabycia nieruchomości na cele, związane z ustawą o rozbudowie miast.

Urząd Opłat Stemplowych wymierzył opłatę aljenacyjną w wysokości 4% ceny kupna wraz z 10% dodatkiem. Odwołania zainteresowanej spółdzielni od powyższego wymiaru Izba Skarbowa nie uwzględniła.

W skardze do Najwyższego Trybunału spółdzielnia podniosła, iż wszelkie kupno gruntów budowlanych, na których zabudowanie Komitet rozbudowy zapewnił fundusze, jest w myśl art. 25 ustawy 29 kwietnia 1925 r. Dz. Ust. poz. 346, oraz zgodnie z przyjętą praktyką wolne od opłaty stemplowej, oraz że bvłoby niezrozumiałe niezastosowanie powyższego przepisu do sprzedaży na cele budowlane z wolnej ręki, bez pośrednictwa Komitetu rozbudowy.

Najwyższy Trybunał Administracyjny zważył co następuje:

Ustawa z 29 kwietnia 1925 r. zleciła w art. 2 magistratom, względnie Komitetom rozbudowy przeprowadzenie akcji zapobieżenia brakowi mieszkań i w tym celu przeprowadzenie czynności, wyszczególnionych w cz. II art. 4 pod lit. a, b, c, d, e. Na mocy art. 25 tejże ustawy wszelkie pisma, dokumenty, wpisy hipoteczne i czynności prawne, na podstawie tej ustawy dokonane, są wolne od stempla.

Ponieważ ustawa, o której mowa, normuje zbywanie i nabywanie gruntów przez magistraty, względnie Komitety rozbudowy, przeto uznać należy, że za czynności, na podstawie tej ustawy dokonane, winny być uważane, o ile chodzi o umowy o nabycie gruntów, tylko takie, w których stroną był magistrat, względnie Komitet rozbudowy.

Z powyższego wynika, że ulgi stemplowo przy nabywaniu, względnie sprzedaży gruntów pod budowę domów, przewidziane w art. 25 ustawy z 29 kwietnia 1925 r. mogą mieć zastosowanie jedynie wówczas, gdy nabywcą lub sprzedawcą jest magistrat względnie Komitet rozbudowy.

Gdyby ustawodawca miał zamiar zwolnić wszelkie umowy kupna-sprzedaży terenów na cele budowlane od opłat stemplowych, niewątpliwie wyraźnieby to zaznaczył, w braku czego niema podstawy do rozszerzania zakresu ulg, a to tembardziej, że przepis art. 25 ustawy, jako wprowadzający pewien wyjątek od ogólnego obowiązku podatkowego, już z samej natury swojej nie ulega komentowaniu rozszerzającemu.

Powyższe z ostatniej doby orzeczenie, jakkolwiek oparte na podstawach prawnych ustawy o rozbudowie miast z dnia 29 kwietnia 1925 roku, posiada jednak walor i wobec rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o rozbudowie miast z dnia 22. IV. 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 42, poz. 372), które rzeczoną ustawę zastąpiło, albowiem art. 31 obecnie obowiązującego prawa z 1927 roku odpowiada ogólnie dawnemu art. 25 łącznie z § 19 rozporządzenia wykonawczego z dnia 20 maja 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 56, poz. 401), jednakże jest on ujęty bardziej precyzyjnie i co do opłat od nabycia nieruchomości na cele budowlane idzie po linji cytowanego orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Wykładnia u. o. s. Wieczysta dzierżawa.

Ministerstwo Skarbu ogłosiło następującą wykładnię u. o. s. (L. D. V. 33779/5/32):

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 25 listopada 1931 r. L. Rej. 7085/39 uznał tezę, wypowiedzianą w punkcie 3 wykładni Nr. 194 (ogłoszonej w Nr. 1 Dz. Urz. z 1929 r.), w myśl której pismo, stwierdzające umowę między wieczystym dzierżawcą a dominus directus, zawartą ze względu na upływ czasokresu, na który została oznaczona po raz ostatni wysokość czynszu, a ustalającą ponownie wysokość czynszu i termin, do którego ona ma obowiązywać, podlega w myśl art. 4 (ustępu drugiego, punktu „a") oraz art. 58 (ustępu pierwszego) opłacie w wysokości 4%.

Wykładnia wyżej wymienioua ulega zmianom następującym:

W końcowym ustępie punktu 1, po wyrazach „czynszu współczesnego", a przed wyrazami: („art. 10, punkt „b" u. o. s.)", jak również w punkcie 2, po obecnym tekście ustępu a) (po wyrazach „do upływu nowego terminu"), w punkcie 3 po tekście obecnym (po wyrazach „wyrażająca nowy czasokres") wstawia się wyrazy: „najwyżej jednak przez 17".

W przykładzie do punktu 2 kwota 4200 zł. zostaje zastąpiona kwota 3400 zł.; liczba 21 zostaje zastąpiona liczbą 17, a wymieniona dwukrotnie kwota 3100 zł. — kwotą 2300 zł.

Przykłady a) i b) do punktu 4 otrzymują brzmienie następujące: „a) Czynsz został ustalony po raz ostatni w rocznej kwocie 100 zł. do końca 1943 r. Umową z dnia 1 lipca 1932 r. czynsz zostaje podwyższony na czas od dnia 1 lipca 1932 r. do końca 1943 r. na kwotę 200 zł. Należy uiścić 4% od 1150 zł. t. j. od iloczynu z pomnożenia nadwyżki rocznej (100 zł.) przez $11^1/_2$".

„b) Czynsz ustalony ostatnio w rocznej kwocie 100 zł. do końca 1943 r., zostaje umową z dnia 1 lipca 1932 r. podwyższony na kwotę 200 zł. na czas od dnia 1 stycznia 1944 r. do konca 1953 r. Należy uiścić 4% od 2250 zł. t. j. od kwoty wymienionej w przykładzie „a", plus iloczyn z pomnożenia 200 zł. przez $5^1/_2$ (t. j. przez różnicę między 17 a $11^1/_2$).

W punkcie 5, w ustępie a), kwota 3 zł. zostaje zastąpiona kwotą 5 zł.

We wszystkich przykładach, zawartych w powołanej wykładni, (z wyjątkiem przykładu „b" do punktu 4) — t. j. w ustępie końcowym punktu 1, w przykładzie do punktu 2 oraz w przykładzie „a" do punktu 4 — wszystkie oznaczenia lat zostają zwiększone o 4.

W szczególności więc:

rok 1928 zostaje zastąpiony rokiem 1932
„ 1929 „ „ „ 1933
„ 1939 „ „ „ 1943
„ 1949 „ „ „ 1953.

Tyle wykładnia. Tęgą ma głowę ten, kto się w tem zorjentuje. Istotnie „pyszna" metoda nowelizacji wykładni!

Zjazd prawników jugosłowiańskich.

Na skutek zaproszenia Jugosłowiańskiego Towarzystwa Prawniczego do wzięcia udziału w Zjeździe Prawników Jugosłowiańskich w Dubrowniku w dniach 7 — 9 października r. b. Zarząd Główny Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów oraz Redakcja „Głosu Sądownictwa" delegują jako swych przedstawicieli Sędziego Sądu Najwyższego Jana Namitkiewicza oraz wice-prezesa Romana Sakowicza. Zacieśnienie stosunków między prawnikami obu zaprzyjaźnionych krajów należy powitać z radością.

Książki i czasopisma.

Przegląd Prawa i Administracji imienia Ernesta Tilla, Nr. III, kwartał III, 1932, zawiera, jak zwykle, obok działu rozpraw, bogate zapiski literackie i szeroko potraktowane orzecznictwo w zakresie spraw małopolskich.

Orzecznictwo Sądów Polskich, zeszyt sierpniowy, 1932 r., nakładem Księgarni F. Hoesicka.

Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych: miesięcznik pod redakcją Dr. Aleksandra Dubieńskiego, sędziego N. T. A., zacznie wychodzić w październiku r. b. nakładem Wydawnictwa „Bibljoteka Prawnicza".

PORADNIK.

PISARZ HIPOTECZNY W OSTROŁĘCE.

(e. p.) W odpowiedzi na pytanie, czy Bank Polski zwolniony jest w postępowaniu hipotecznem od opłat stałej, stosunkowej i kancelaryjnej, odpowiadamy po zanalizowaniu odpowiednich przepisów obowiązujących ustaw, że—nie. Bank Polski korzysta z pewnych przywilejów stemplowych, jak o tem mówi w odpowiednich artykułach ustawa stemplowa, ale jako instytucja prywatna (bank akcyjny) ponosi wszelkie opłaty hipoteczne, narówni z innemi osobami prywatnemi.

A. HAŁUBEK W JĘDRZEJOWIE.

(n.) 1) Poza wymienionemi nie znamy innych zbiorów czynności notarjalnych i hipotecznych. Drukujące się obecnie na łamach naszego pisma p. t. „Praktyka Notarjalna" wzory, opracowane przez p. Karola Werkowskiego, ukażą się we właściwym czasie w wydaniu książkowem.

2) Wyrażenie francuskie „à fonds perdu" należy tłomaczyć „pod przepadkiem kapitału"; zwrot „na przeżycie" jest o tyle usprawiedliwiony, że fonds perdu jest to kapitał, przeznaczony na przepadłe, wzamian za rentę dożywotnią. Ponieważ umowa o rentę dożywotnią jest swoistą umową pożyczki (art. 1914 K. C.) o charakterze losowym (art. 1968 i nast. K. C.), przeto umowa à fonds perdu nie oznacza nic innego, jak ustanowienie za pewną sumę, która ulega przepadkowi, renty dożywotniej.

A. DĄBROWSKI W GÓRZE KALWARJI.

(j. s.) 1) Akt darowizny sumy, jak również wszelkich ruchomości, podlega oprócz podatku od darowizn opłacie stemplowej w wysokości 5 zł. z mocy art. 139 U. O. S. Darowizna nieruchomości, uczyniona pod warunkiem zapłacenia osobie trzeciej pewnej sumy, wolna jest od opłaty stemplowej z mocy punktu 1 art. 54 i art. 2 Ust. Opł. Stempl.

2) Uchwała Rady Miejskiej miasta niewydzielonego z powiatu w sprawie podwyższenia podatków lub opłat, zatwierdzona jedynie przez Wydział powiatowy, wymaga zatwierzenia przez władze wojewódzkie, a wobec braku tego zatwierdzenia postanowienie Rady Miejskiej nie ma mocy obowiązującej.

KAROL GILEWSKI W IŁŻY.

(j. s.) 1. Darowizna, uczyniona przez rodziców na rzecz nieletniej córki, w imieniu której działał przyszły mąż jej, a nieprzyjęta przez obdarowaną, gdyż zmarła będąc małoletnią, pozostawiwszy po sobie męża, rodziców i rodzeństwo, jest w myśl art. 932 K. C. nieważna.

2) W myśl punktu 1 art. 82 Ustawy o opłatach stemplowych kaucja (ewikcja) na zabezpieczenie kredytu wekslowego podlega opłacie w wysokości 5 złotych. Obojętną jest rzeczą, czy weksle zabezpieczone kaucją znajdują się w posiadaniu wierzyciela, czy też mają być wydane w następstwie.

3) Jeśli w akcie darowizny darczyńca wkłada na obdarowanego obowiązek zapłacenia swoich długów, to opłata stemplowa, należy się w wysokości 0,5% (art. 114 u. o. s.) o ile od przekazanych do zapłaty długów nie została już uprzednio pobrana opłata stemplowa, w tym bowiem wypadku takie przekazy będą wolne od opłaty stemplowej.

USTAWY I ROZPORZĄDZENIA.

Prawo własności kolei.

W Nr. 81 Dziennika Ustaw. poz. 714, ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o wpisaniu do ksiąg hipotecznych na rzecz Skarbu Państwa prawa własności nieruchomości państwowych, będących w zarządzie przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe".

W myśl art. 1 tego rozporządzenia prawo własności tych nieruchomości byłych rosyjskich kolei państwowych, które stanowią własność Skarbu Państwa i były w jego posiadaniu w dniu 28 września 1926 roku, ulega wpisaniu do ksiąg hipotecznych, jeżeli nieruchomości te nie były dotychczas wpisane do tychże ksiąg na imię Skarbu, a znajdują się w zarządzie powierniczym i użytkowaniu P. K. P.

Wpisanie prawa własności do ksiąg hipotecznych następuje na podstawie deklaracji właściwego Dyrektora Kolei Państwowych.

Wpis, dokonany na podstawie omawianego rozporządzenia, nie zamyka osobom trzecim drogi sądowej do dochodzenia ich praw.

Wpisy hipoteczne i deklaracje wolne są od opłat stemplowych i sądowych.

Pełnomocnictwa do przeprowadzenia czynności hipotecznych na podstawie rozporządzenia, o jakiem mowa, mogą być wydane nie tylko przez Prokuratorję Generalną, ale i przez Dyrektora właściwej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych.

Statut Palestry.

Nowy jednolity dla całego Państwa statut palestry (prawo o ustroju adwokatury), którego ukazania się w Dzienniku Ustaw spodziewano się powszechnie w ciągu września, gdyż podobno według pierwotnych planów miał on wejść w życie dnia 1 października r. b., dotychczas ogłoszony nie został.

Obecnie mówią, że ogłoszenie nowego statutu palestry nastąpić ma w pierwszych dniach października z mocą obowiązującą od dnia 1 listopada r. b.

Nowelizacja K. P. C.

W kołach prawniczych wciąż utrzymują się uporczywe pogłoski, że nowy Kodeks Postępowania Cywilnego, ogłoszony z końcem roku 1930 (Dz. Ust. Nr. 83) z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1933 roku, będzie znowelizowany zanim jeszcze wejdzie w życie.

Ponieważ już tylko niespełna trzy miesiące dzielą nas od wymienionej daty przeto trudno sobie wyobrazić, by spodziewana nowelizacja kazała zbyt długo na siebie czekać, gdyż wobec panującej niepewności co do zakresu zamierzonych zmian cały efekt przeszło rocznego vacatio legis byłby w ten sposób przekreślony.

Praktyka lekarska.

W Nr. 81 Dziennika Ustaw, poz. 712, ukazało się zasadnicze dla zawodu lekarskiego rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej, które zastąpi dotychczasową ustawę z dnia 2 grudnia 1921 r. w przedmiocie wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem (Dz. Ust. Nr. 105, poz. 762).

Segregacja wierzytelności.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o segregacji wierzytelności na nieruchomościach ziemskich, parcelowanych w celu spłaty uciążliwych zobowiązań (Dz. Ust. Nr. 72, poz. 654), które omówiliśmy w głównych linjach w ostatnim numerze, rozważymy w dalszym ciągu co do szczegółów w numerze następnym, z braku miejsca bowiem nie możemy tego uczynić dziś.

Grunta parcelowane.

W Nr. 82 Dziennika Ustaw, poz. 721 ogłoszono rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dn. 18 marca 1932 r. o uregulowaniu prawa własności gruntów, oddanych w drodze parcelacji w posiadanie nabywców na obszarze województw centralnych i wschodnich (Dz. Ust. Nr. 30, poz. 308).

SPRAWY PERSONALNE.

Zmiana w stołecznej hipotece miejskiej?

Długoletni zasłużony pisarz hipoteczny miejski w Warszawie p. Władysław Olewski spotkał się przed kilku dniami z propozycją zmiany zajmowanego stanowiska.

Według posiadanych przez nas wiadomości, p. Sędzia Olewski, w okolicznościach faktu, wystąpił o stanowisko notarjusza, oczywiście w gmachu hipoteki stołecznej.

Jeżeli sprawa będzie miała dalszy bieg, to liczyć się należy z ustąpieniem p. Sędziego Olewskiego ze stanowiska pisarza hipotecznego w najbliższych miesiącach.

Wiadomość o możliwem ustąpieniu p. Olewskiego wywołała w kołach notarjalno-hipotecznych silne wrażenie, nikt bowiem nie przypuszczał, by po p. Anteckim mógł opuścić hipotekę stołeczną i drugi wybitny praktyk-hipotekarjusz.

Pożegnanie p. W. Anteckiego przez pracowników hipoteki.

(*p.*) Z dniem 1 października r. b. opuścił Hipotekę Ziemską w Warszawie, przechodząc do Notarjatu stołecznego, p. Sędzia Wacław Antecki, jeden z najbardziej znanych i najwytrawniejszych hipotekarjuszy-praktyków.

Opuścił magistraturę hipoteczną po 27-letnim w niej pobycie, po pracy pełnej inicjatywy i energji, czego skutki widzi każdy w dzisiejszej przemyślanej i celowej organizacji stołecznej hipoteki ziemskiej.

W pełni sił i zapału do pracy p. Sędzia Antecki przechodzi na niemniej odpowiedzialne stanowisko Notarjusza, gdzie nabyte wieloletnią pracą doświadczenie niezawodnie z pożytkiem zużytkuje.

Pozostawia po sobie szczery żal swego personelu, dla którego był światłym kierownikiem i bardzo po ludzku wyrozumiałym zwierzchnikiem, wymagającym wiele, ale nie dla siebie, lecz dla dobra powierzonej mu instytucji.

To też pracownicy żegnali p. Sędziego Anteckiego z prawdziwym żalem, składając mu w darze skromny upominek oraz adres, w którym, dziękując prostemi, ale serdecznemi słowy za użyczaną opiekę, życzą na nowej drodze życia wszelkiej pomyślności.

Przesunięcia w gmachu Hipoteki Warszawskiej.

Dnia 1 października r. b. objął urzędowanie, jako tymczasowy stołeczny pisarz hipoteczny ziemski (sekcja I), p. Sędzia Stefan Sadkowski.

Tegoż dnia rozpoczął urzędowanie w charakterze notarjusza w lokalu kancelaryjnym, zajmowanym niegdyś przez ś. p. Dowbor-Muśnickiego, p. Sędzia Wacław Antecki, długoletni pisarz hipoteczny ziemski w Warszawie. Stanowisko zastępcy w kancelarji notarjusza Anteckiego objął p. Lech jun., dotychczasowy referent kancelarji notarjusza Straszewicza.

Wobec zgonu ś.p. Marka Borkowskiego liczba nieobsadzonych na stałe kancelarji notarjalnych w gmachu hipoteki stołecznej wzrasta do trzech. Niezawodnie i ta świeżo osierocona kancelarja objęta będzie narazie w delegacji.

W ostatnich dniach krążyły po gmachu najprzedziwniejsze pogłoski „personalne“, które położyć należy na karb obecnej nerwowej atmosfery, a których poważnie brać nie należy.

Z głosów o piśmie.

W Nr. 272 „Kurjera Warszawskiego“ z dnia 2 października r. b. ukazała się następująca wzmianka o naszem piśmie:

„*Notarjat-Hipoteka*“. Pod tym tytułem (w skrócie „Nota-Teka“) wychodzi w Warszawie trzy razy miesięcznie pismo zawodowo prawnicze, jedyne zresztą w stolicy, poświęcone wyłącznie zagadnieniom ustrojowym i zawodowym notarjatu i hipoteki pod kierownictwem adw. Wiktora Natansona.

Bogactwo treści i aktualność poruszanych tematów, dobór artykułów i szeroko potraktowana strona informacyjna, korzystna szata zewnętrzna i widoczna troska o ogólny poziom redakcyjny,—wszystkie te czynniki sprawiły, że „Nota-Teka“, o której wspominamy z okazji wejścia jej w drugi rok pracy, zajęła poczesne miejsce w naszem czasopiśmiennictwie zawodowo-prawniczem.

Mianowania.

FRĄCKIEWICZ FELIKS, pisarz hipoteczny przy Wydziałach Hipotecznych Sądu Grodzkiego w Chełmie, mianowany notarjuszem w Bełchatowie z dniem 1/I.33 r.

MĄCZYŃSKI ADOLF mianowany pisarzem hipotecznym przy Wydziałach Hipotecznych Sądu Grodzkiego we Włodawie z dniem 1/I.33 r.

ZIEMSKI ALFRED, pisarz hipoteczny przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego we Włodawie, mianowany pisarzem hipotecznym przy Wydziałach Hipotecznych Sądu Grodzkiego w Chełmie z dniem 1/I.33 r.

Przeniesienia.

KUCZYŃSKI STANISŁAW, notarjusz w Równem, mianowany notarjuszem w Horochowie.

TYNOWSKI WIKTOR, notarjusz w Horochowie, mianowany notarjuszem w Równem.

Odwołania.

CHOJNACKI KALIKST, sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie, odwołany z delegacji do pełnienia obowiązków notarjusza w Bełchatowie z dniem 14/IX.32 r.

JASIŃSKI MICHAŁ, sędzia Sądu Okręgowego w Siedlcach, odwołany z delegacji do pełnienia obowiązków notarjusza w Bełchatowie z dniem 31/XII.32 r.

*

DR. ŚLIWIŃSKI WŁADYSŁAW, notarjusz w Milówce, zmarł we wrześniu b. r.

Kierownik pisma i Redaktor: *WIKTOR NATANSON.*
Wydawca: *ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI, ZARZĄD GŁÓWNY.*

Zakł. Graf. B. Pardecki i S-ka. Warszawa, ul. Żelazna 56, tel. 322-00.